

# Ważny głos przeciwko GMO

21 czerwca 2012

Kilkudziesięciu naukowców i lekarzy wystosowało do rządu RP list otwarty, zwracający uwagę na niebezpieczeństwa związane z organizmami modyfikowanymi genetycznie i na stronnictwo debaty publicznej w tej sprawie. Wśród sygnatariuszy jest m.in. były minister środowiska, były Główny Konserwator Przyrody, naukowcy z Polskiej Akademii Nauk i kilku uniwersytetów.

„...Ze zdziwieniem i zaniepokojeniem przyjęliśmy fakt, że badania realizowane w ostatnich latach w dwóch instytutach resortowych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi mają stanowić pretekst i alibi dla zniesienia zakazu importu pasz genetycznie zmodyfikowanych do Polski. Po zapoznaniu się z raportem końcowym z realizacji tego zadania stwierdzamy, że wśród opublikowanych w recenzowanych czasopismach oryginalnych prac badawczych nie ma ani jednej publikacji, która opisuje wpływ pasz GMO na zdrowotność zwierząt doświadczalnych... Wobec powyższego stanowczo sprzeciwiamy się rozpowszechnianiu opinii, że realizacja przedmiotowego projektu dostarczyła dowodów na bezpieczeństwo zdrowotne zwierząt karmionych paszami GMO... DOMAGAMY SIĘ rzeczywistej i konsekwentnej realizacji Ramowego Stanowiska Polski dotyczącego GMO...” – napisali sygnatariusze listu otwartego do rządu RP.

List ten podpisało, w ciągu kilku dni, ponad 40 naukowców i lekarzy. Stanowi on wyraz niezgody naukowców i lekarzy na praktyki sprzeczne z szeroko pojętym interesem społecznym. W szczególności niezgody na wykorzystywanie wyników badań nad paszami GMO do podejmowania decyzji o konsekwencjach znacznie ważniejszych niż poruszane w tematyce tych badań.

Te ważniejsze od interesów wąskiej grupy ludzi, jaką stanowią importerzy i producenci pasz z GMO oraz potentaci – hodowcy dużej liczby zwierząt, aspekty i konsekwencje ewentualnej

decyzji posłów o ponownym dopuszczeniu genetycznie modyfikowanej soi i innych genetycznie modyfikowanych składników w paszach, to przede wszystkim zapewnienie suwerenności żywnościowej kraju, a zwłaszcza:

- konieczność uniezależnienia produkcji zwierzęcej w Polsce od olbrzymiej ilości importowanych pasz i ochrona suwerenności paszowej polskich rolników,
- ochrona przed wzrostem cen pasz importowanych opartych na soi i kukurydzy GMO, co może mieć miejsce w przypadku jakiegokolwiek kryzysu w tej branży, a przy całkowitym uzależnieniu Polski od importu będzie skutkować wzrostem cen produktów zwierzęcych,
- ochrona bogactwa genetycznego rodzimych odmian uprawianych, dostosowanych najlepiej do warunków glebowych i klimatycznych Polski, a stanowiących wielopokoleniowy dorobek polskich rolników i naukowców,
- obrona przed ubytkiem ziem pozostających w kulturze rolnej i niekorzystnymi zmianami struktury socjalnej na wsi, m.in. wzrostem bezrobocia,
- obrona przed ostatecznym upadkiem polskich firm nasiennych i instytutów naukowych związanych z tą dziedziną nauki.

Akcję zbierania podpisów pod listem prowadzi Koalicja Polska Wolna od GMO. Cały list, zawierający argumentację i uzasadnienie naukowe, wraz z listą sygnatariuszy można pobrać [TUTAJ](#).

Źródło: [Nowy Obywatel](#)